

DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA I OŚWIATOWO-SPOŁECZNA POLSKICH DUSZPASTERZY W GRECJI W XIX I POCZĄTKU XX WIEKU

Polscy kapłani i bracia zakonni docierali do ziem starożytnej Hellady od wieków średnich. Głównym kierunkiem podróży polskich duszpasterzy były od początku państwowości piastowskiej ośrodki włoskie, szczególnie zaś Rzym. Na Półwyspie Apenińskim skupiało się ówczesne życie religijne świata katolickiego. Z kolei z portów włoskich na wybrzeżu Morza Adriatyckiego mogli się polscy duchowni wyprawiać w kierunku wschodnim do Ziemi Świętej, odwiedzając po drodze Grecję kontynentalną oraz wyspy na Archipelagu Jońskim i Egejskim oraz Cypr, gdzie były postoje galer włoskich republik miejskich przed dotarciem do Palestyny. Łądowo-morska trasa polskich duszpasterzy na Bliski Wschód prowadziła najczęściej przez Półwysep Apeniński.

Dotychczas w literaturze historycznej nie opracowano zagadnienia pracy misyjnej polskich duszpasterzy w basenie Morza Śródziemnego, jak również na terytorium Grecji. Podstawowe dane o tym temacie przynosi jedynie literatura podróżnicza¹, która jednakże ogranicza się do wymienienia nazwisk niektórych polskich kapłanów pracujących na tym terenie. Pominięto natomiast całkowicie wątek oświatowo-społeczny, który stanowił ważne ogniwo kontaktów polsko-śródziemnomorskich i polsko-greckich. Do poznania dziejów pracy misyjnej i oświatowo-społecznej polskich duszpasterzy w Grecji w XIX i na początku XX w. najciekawsze archiwalia zachowały się w krakowskim Archiwum Ojców Jezuitów, gdyż w interesującym nas okresie działalnością misyjną w Grecji zajmowali się przede wszy-

¹ Por. J. Bystron, *Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147-1914*, Kraków 1930; J. Pertek, *Polacy na morzach i oceanach*, t. 1, Poznań 1981; Tenże, *Polacy na szlakach morskich świata*, Gdańsk 1957; J. Reychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972; T. Sinoko, *Polscy podróżnicy w Grecji i Troi*, Kraków 1925.

stkim polscy jezuita. We wspomnianym archiwum zachował się diariusz o. Tadeusza Kuczyńskiego, który na wyspach Morza Egejskiego spędził kilkadziesiąt lat. Wnosi on bardzo wiele cennych informacji o prowadzonej tam działalności polskich jezuitów. Uzupełnieniem tego źródła jest korespondencja między jezuitami pracującymi na Wyspach Egejskich a Prowincją Galicyjską Jezuitów. Pojedyncze informacje na temat działalności misyjnej polskich kapłanów odnaleźć można w Bibliotece Czartoryskich oraz Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Są to relacje i korespondencja przedstawicieli polskiej emigracji na tym obszarze. Uzupełnieniem archiwaliów jest materiał wspomnieniowy, głównie o. Marcina Czermińskiego, który Grecję odwiedzał kilkakrotnie na przełomie XIX i XX w.

Ramy chronologiczne artykułu obejmują XIX w. i początek XX, aż do I wojny światowej. Okres ten charakteryzuje się większym zaangażowaniem polskich duszpasterzy w pracę misyjną na obczyźnie. Działalność ta dotyczyła w przypadku Grecji nie tylko ludności katolickiej, ale również prawosławnej; jednakże działalność taką można było prowadzić jedynie w oparciu o miejscowych katolików pochodzenia włoskiego i niemieckiego. Osadnicy ci z kolei przybyli na wyspy greckie wraz z ekspansją gospodarczą Rzeczypospolitej Weneckiej, która konkurowała na tym terytorium z państwem osmańskim aż do końca XVIII w.

Wyprawy polskich pątników i pielgrzymów, których celem było odwiedzenie Grobu Pańskiego w Jerozolimie rozpoczęły się już w okresie późnego średniowiecza. Poza osobami szlachećnie urodzonymi, najczęściej w podróż udawali się duchowni. Palestyna wyznaczała wówczas główny, oprócz Rzymu, kierunek zagranicznych pielgrzymek katolików. Rozwój zainteresowań Polaków Ziemią Świętą nastąpił w czasach nowożytnych, kiedy organizowano liczne wyprawy na Bliski Wschód. Po okresie spadku zainteresowań Palestyną w XVIII w., odrodzenie ruchu pielgrzymkowego nastąpiło w XIX i początku XX w. Wtedy też powstało najwięcej opisów z podróży do miejsc świętych.

Opis podróży do Palestyny w XVIII w. pozostawił bernardyn o. Hieronim Lisowski, który pielgrzymował tam prawdopodobnie w 1744 r. Zanotował, że... *przybywszy szczęśliwie do Ziemi Świętej peregrynujący morze i na nim wszelkie niebezpieczeństwa, najpierw przyplwają do Cypru albo do Aleksandrii, miasta w Egipcie, lub też prosto do Jaffy albo Joppen miasta*. W latach 1762–1765 przemierzył Ziemię Świętą inny bernardyn – o. Antoni Burnicki. Z miejsc świętych wracał morzem przez Cypr do Wenecji².

² J. Pertek, *Polacy na morzach*, t. 1 s. 583 n.

W tym okresie pielgrzymów, szczególnie duchownych, interesowała przede wszystkim Ziemia Święta; ziemie greckie traktowali oni marginalnie. Przykładem tego jest podróż na Wschód ks. Józefa Drohojowskiego w latach 1788–1791. Z Wenecji popłynął do egipskiej Aleksandrii, skąd podjął podróż po Palestynie; tam też powstały jego opisy miejsc świętych. Wyspy greckie na Morzu Egejskim dla J. Drohojowskiego to *Archipelag, czyli Morze Egejskie, ma swój ciąg od Morza Śródziemnego aż do cieśniny Marmara, inaczej Bosforu, którą jest rozdzielona Pera od Konstantynopola. Ciśnie się stamtąd i łączy z Morzem Czarnym. Archipelag ma miejsce między Turcją Europejską, i Azjatycką. Tak nazywa się wielość wysp skupionych, z których jedne należą do Europy, drugie do Azji; – Archipelag ma początek od wysp Kandyi, przedtem Krety, Cypru i Rhodu (Rodos – J. K.), pierwszeństwo między wszystkimi trzymających*³.

O wyspie Patmos J. Drohojowski pisał: *Pathmos sławna wyspa Archipelagu. Tam kochany uczeń Chrystusa św. Jan Ewangelista z rozkazu Domicjana na wygnanie skazany, Ego Joannes fui in insula, quae vocatur Patmos. Tam w jednej jaskini dotąd widzialnej, napisał księgę Apocalipsim czyli Boskich Objawień*⁴.

Jeszcze w końcu XVIII w. ziemie greckie były postrzegane przez J. Drohojowskiego jako miejsca związane z działalnością świętych i opisane w Biblii. Grecja była dla niego ojczyzną Kościoła prawosławnego, gdzie nie znalazł możliwości podjęcia szerszej akcji misyjnej czy oświatowo-społecznej.

Jedną ze znakomitszych postaci polskiego życia duchownego w XIX w., bardzo zasłużonych dla misji katolickich na Bliskim Wschodzie był o. Maksymilian Ryłło (1802–1848)⁵. Był on wychowankiem Akademii Połockiej i Uniwersytetu Wileńskiego. Po 1820 r. wyjechał wraz z rosyjskimi jezuitami do Rzymu, gdzie wstąpił do zakonu; tam ukończył studia filozoficzne i teologiczne. W latach 1836–1837 był misjonarzem na Bliskim Wschodzie, gdzie nawiązał kontakty z przedstawicielami Kościołów prawosławnego i ormiańskiego; zainicjował również budowę wielkiego kolegium i uczelni katolickiej w Syrii, prowadził tam również badania archeologiczne. Na przełomie

³ *Pielgrzymka ks. Józefa Drohojowskiego, reformata, do Ziemi Świętej, Egiptu, niektórych zachodnich i południowych krajów odbyta w r. 1788, 89, 90, 91 pobożno-ciekawej publiczności ofiarowana*, t. 2, Kraków 1812 s. 37.

⁴ *Tamże*, s. 195.

⁵ Por. M. Czermiński, *O Maksymilian Ryłło Towarzystwa Jezusowego, misjonarz apostolski*, t. 1–2, Kraków 1911–1912; S. Kościółkowski, *O Maksymilian Ryłło T. J.*, Bejrut 1946.

lat trzydziestych i czterdziestych mianowano go superiorem całej misji jezuickiej w Syrii i na Malcie, gdzie zorganizował konwikt dla chłopców. W połowie lat czterdziestych XIX w. chciał rozpocząć szerszą akcję misyjną w Afryce Północnej, prowadził tam wówczas wyprawę wzdłuż Nilu na południe kontynentu. W wyniku akcji położył fundamenty misji katolickiej w Egipcie i Sudanie. Podczas działań misyjnych zmarł w Chartumie na desynterię, a ciało jego od 1900 r. złożono na cmentarzu w Kairze. O. Maksymilian Ryłło był zwolennikiem zjednoczenia chrześcijan i dążył do nawiązania współpracy między Kościołem wschodnim i zachodnim.

Zakon ojców jezuitów prowadził bardzo szeroką działalność w basenie Morza Śródziemnego, również w Grecji od XVI w. Najwcześniej na wyspach greckich Morza Jońskiego i Egejskiego rozpoczęli działalność duszpasterską jezuiti francuscy; pierwsze domy zakonne powstały tam w końcu XVI w. Spośród placówek zakonnych wyróżniały się zwłaszcza położone na wyspach i w miastach: Chios, Naksos, Chasos, Scopoli, Tasos, Seriphos, Theresia, Xiphentos, Negrapont, Cypr, Kreta, Saloniki, Patras i Napoli na Peloponezie⁶. Łącznie na Bliskim Wschodzie w tym okresie było 14 misji jezuickich, w których pracowało 142 ojców i braci. Do dnia dzisiejszego przetrwali tam zakonnicy na wyspie Tinos i Siros (Syros, Syra) oraz w Atenach.

Prowadzenie szerszej akcji katolickiej w Grecji było bardzo trudne, gdyż kraj był ostoją prawosławia. Jeszcze w XIX w. katolicy stanowili tam znikomą mniejszość. W końcu XIX w. Grecja miała 1.683.400 mieszkańców, w tym 36.330 katolików wyznania rzymskiego; było to 2,16 % ogółu ludności. Były tam jednak wówczas trzy arcybiskupstwa i pięć diecezji katolickich⁷. Katolicka mniejszość wywodziła się głównie z osadników włoskich, zwłaszcza weneckich, gdyż część wysp greckich należała niegdyś do Rzeczypospolitej Weneckiej, bogatej republiki kupieckiej. W związku z tym również część ludności greckiej przyjęła katolicyzm rzymski. Zadaniem jezuitów była jednak nie tyle troska o ludność katolicką co praca oświatowo-misyjna wśród ludności prawosławnej. Od końca XVIII w. terenem misyjnym w Grecji zaczęli interesować się również jezuiti pracujący na ziemiach polskich.

Od 1789 r. jezuiti białoruscy utrzymywali stałe kontakty z kon-

⁶ Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (dalej cyt. AOJ), rps 1178; P. L. Pfister, *Cartes des provinces et missions de la Compagnie de Jésus*, 1866.

⁷ *Katolicy w Grecji*, „Wędrowiec”, 1894 nr 48 s. 954.

fratrami na wyspach Tinos i Siros. W 1804 r. uzyskali oni ustną zgodę papieża Piusa VI na swój udział w tych misjach. W listopadzie 1805 r. z Białorusi wyjechał na Siros o. Dominik Venturi, który pracował na wyspie aż do śmierci w 1823 r. Z kolei na Tinos udał się Ferdynand Motte, który przeniósł się następnie do Smyrny i tam wystąpił z zakonu. W latach 1820–1824 w misji na Tinos pracował św. Józef Caffasso, a w 1830 r. przybyli tam o. Tadeusz Kuczyński, którego zatrudniono w szkołach i o. Egidiusz Henry, który pracował w seminarium. Do nich przyłączył się o. Dominik Osmołowski, który został superiorem tej stacji misyjnej, a o. E. Henry, w latach 1849–1856, był superiorem na Chios.

W latach trzydziestych XIX w. sytuacja polityczna w Grecji uległa zmianie. W wyniku powstania antytureckiego w latach 1821–1829 powstało niepodległe państwo greckie. Początkowo tworzyło je tylko 800 tysięcy Greków spośród 6 milionów zamieszkujących państwo tureckie, a terytorialnie ograniczono je do części Attyki, Peloponezu i Wysp Egejskich, jednak nowe państwo miało pełną autonomię. W ten sposób placówki jezuitów na Siros i Tinos podporządkowano władzom greckim.

Jednym z jezuitów najdłużej pracujących na wyspach Morza Egejskiego był o. Tadeusz Kuczyński, który urodził się 11 października 1769 r. na Białorusi, gdzie wstąpił też do Towarzystwa Jezusowego, a śluby zakonne złożył w Połocku 2 lutego 1805 r. Początkowo był nauczycielem i kaznodzieją łotewskim w Puszy, Auli, Użwałdzie, Rydze, Dagdzie i Połocku; do historii literatury wszedł jako autor kilku książek napisanych po łotewsku. Po wygnaniu jezuitów z Rosji w 1820 r. T. Kuczyński, osiadł we włoskiej Ferrarze jako duszpasterz ubogiej ludności i więźniów. W 1830 r. wyjechał na misje wśród ludności włoskiej i greckiej na wyspach Morza Egejskiego – Tinos i Siros⁸. Katalog włoskich jezuitów z 1851 r. informuje, że wchodził on w skład misji greckiej (Missio Graece)⁹. T. Kuczyński pozostawił po sobie trzytomowy diariusz, którego druga część dotyczy właśnie misji greckiej¹⁰. Z zapisków zakonnika wynika, że 13 października 1830 r. został mianowany magistrem otwartej wcześniej szkoły dla ubogich chłopców na Siros; uczył tam elementarza języka włoskiego. Szkołą kierował przez cztery lata, potem został przeniesiony na wyspę Tinos. Liczył wtedy 61 lat.

⁸ T. Bzowski, K. Drzymała, *Wspomnienia naszych zmarłych 1820–1982*, t. 3, Kraków 1984 s. 51; L. Grzebień, *Słownik jezuitów polskich 1564–1990*, t. 6, Kraków 1993 s. 106.

⁹ Katalog prowincji włoskiej jezuitów z roku 1831, s. 44.

Oprócz pracy w szkole dla chłopców T. Kuczyński, z polecenia biskupa Siros, uczył również chłopców rekrutujących się z domów kupieckich. Uczniowie gromadzili się wieczorami na lekcje, które prowadzili dwaj jezuiti; po lekcjach były wspólne zabawy. W niedziele i święta młodzież zbierała się na naukę religii. Dnia 3 września 1835 r. T. Kuczyński zanotował, że okręt geneueński wracający ze zbożem z Odessy rzucił kotwicę przy pobliskiej wyspie Delos; marynarze byli zarażeni cholera. Na prośbę biskupa Siros polski misjonarz wypłynął tego samego dnia, aby rannym i chorym pospieszyć z posługą duszpasterską. Po czterogodzinnej podróży dotarł na miejsce, gdzie słucał spowiedzi chorych marynarzy i udzielał komunii świętej. Na Delos pozostał przez miesiąc. Z obecności o. T. Kuczyńskiego korzystali także zdrowi marynarze geneueńscy, których ze względów bezpieczeństwa umieszczono na pobliskiej wyspie św. Jerzego; misjonarz wybudował dla nich niewielką kapliczkę, w której odprawiał msze i udzielał sakramentów świętych. Potem odbył na miejscu kwarantannę i powrócił na Siros¹¹.

Polski duszpasterz nie miał na Delos kaplicy, dlatego dostosowano dla potrzeb kultu szałas pasterski, oddalony od siedzib ludzkich, co utrudniało posługę religijną. O. T. Kuczyński usiłował stamtąd oddziaływać duszpastersko na polską kolonię w Adampolu na terenie Turcji¹².

T. Kuczyński zachował się w pamięci konfratrów – jezuitów jako człowiek życzliwy, szczerzy i pracowity. O. Marcin Czermiński, który na przełomie XIX i XX w. kilkakrotnie przebywał w Grecji i na wyspach Morza Egejskiego, spotkał tam kilku jezuitów, którzy pamiętali jeszcze polskiego zakonika. Jeden z nich opowiadał wówczas, że 27 lipca 1856 r., przed śmiercią na Tinos w miejscowości Lutra, o. T. Kuczyński kazał się położyć na ziemi i tak „oddął ducha”¹³. M. Czermiński pisał: *Gdy przybyłem do Lutra, kapłani z okolic przychodzili, aby mnie powitać, a niektórzy opowiadali mi wiele szczegółów z codziennego życia O. Kuczyńskiego, na które sami patrzali w młodocianych latach. Jeden ze starszych kapłanów – ks. Jan Zalloni, kapelan z wioski Kroko, nawet na piśmie przyniósł mi notatkę*

¹⁰ AOJ rps 586 Diariusz o. Tadeusza Kuczyńskiego, t. 2, lata 1824–1849.

¹¹ Tamże.

¹² Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rps 594 II. Raport M. Czajkowskiego z 6 IV 1848 k. 428 n; J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983 s. 306, za M. Czajkowskim, zmienił nazwisko o. T. Kuczyńskiego na T. Kaczyński.

¹³ M. Czermiński, *Z Grecji i Krety*, Kraków 1902 s. 246.

dotyczącą życia tego misjonarza, aby mi z pamięci nie uleciała. Między innymi szczegółami zanotował, że O. Kuczyński tak bardzo troszczył się o schludność ubożuchnego kościółka na Borgo, że kilka razy na dzień przeglądał, czy nie ma jakiego śmiecia, a gdy znalazł chociażby źdźbło słomy zaniezione wiatrem do wnętrza domu Bożego, zaraz je podnosił. Bezustannie zalecał odwiedzającym kościół, aby nie zanieczyszczali go splwocinami. Raz spostrzegł, że jakiś kapłan splunął na podłogę; zaczekał parę minut, następnie wyjął swą chusteczkę i w obecności owego kapłana oczyścił podłogę kościelną ze splwocin. Gdy zdobył ołtarze, co było jego ulubionym zajęciem, kilka razy wchodził schodkami i schodził (...); mierzył, poprawiał, dokąd wszystko nie było ustawione wedle symetrii i nie stały przedmioty zupełnie prosto. Tak był punktualnym, że surowo zgromił raz ks. Zalloni, będącego podówczas chłopcem do posługi w kościele, że parę minut wcześniej zadzwonił na nabożeństwo, niż wskazywał zegar w zakrystii. W czasie karnawału, gdy w naszym kościele odbywało się 40-godzinne nabożeństwo, O. Kuczyński od rana do wieczora znajdował się w kościele na posłudze wiernych idących do spowiedzi, lub czas spędzał na klęczkach przed wystawionym Najświętszym Sakramentem i dopiero późnym wieczorem spożywał bardzo skromny posiłek. Ministrantom swoim zalecał podówczas, aby nic więcej ze sobą nie przynosili do jedzenia prócz kawałka chleba z serem, aby dobrowolnym umartwieniem pokutować za występki ludzi częstsze w karnawale, jak w innej porze roku. Chłopcy słuchali rad o. Kuczyńskiego, lecz – dodaje ks. Zalloni – za powrotem do domu wieczorem, wynagradzały im matki post całodzienny¹⁴.

Dnia 12 sierpnia 1831 r. o. T. Kuczyński zapisał w diariuszu, że w szkole na Siros był „Z. Bartholom Lechus, scilicet Polonus, accepit curam scindere, consuere vestem”¹⁵. Z notatki nie wynika, czy „pracujący i zszywający” sutannę był bratem zakonnym, czy człowiekiem świeckim. Nie ma też wiadomości o tym, jak długo pracował w szkole i jaka to była praca.

Na wyspach Morza Egejskiego pracował też inny jezuita – o. D. Osmołowski, który również pochodził z białoruskiej prowincji zakonu. Urodził się 3 lipca 1799 r. na ziemiach polskich, a zmarł 26 października 1851 r. na Tinos. W białoruskim Użwałdzie studiował retorykę w latach 1818–1819, a następnie rozpoczął studia filozoficzne w Połocku. Po wygnaniu jezuitów z Rosji w 1820 r. wyjechał

¹⁴ Tamże, s. 244–246.

¹⁵ AOJ rps 586 k. 62.

do Włoch, gdzie ukończył studia i pozostał tam na stałe. W 1830 r. rozpoczął pracę w Grecji¹⁶. Katalog prowincji włoskiej podaje, że w 1830 r. D. Osmołowski był ministrem (zastępcą przełożonego) w Rzymskim Konwikcie na Tinos; poza tym był również spowiednikiem i duszpasterzem kobiet. W katalogu z 1848 r. zapisano, że należał do prowincji litewskiej, do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 8 sierpnia 1816 r., a śluby zakonne złożył 8 września 1836 r. W 1848 r. D. Osmołowski był superiorem misji na Tinos¹⁷. W tradycji ustnej jezuitów przebywających na wyspie zachowała się informacja, iż misjonarz z Polski budował tamtejszy dom zakonny oraz kościół pod wezwaniem Świętego Józefa¹⁸.

Wiele cennych informacji o D. Osmołowskim podał jego współpracownik o. T. Kuczyński na kartach swego diariusza. Pierwszy dom zakonny jezuitów na Tinos istniał w obrębie weneckiego zamku Borgo, jednakże kiedy Turcy zdobyli wyspę zniszczyli ten budynek. Gdy o. D. Osmołowski został przełożonym zakonnym jezuickiego domu zakonnego, na prośbę biskupa i mieszkańców wioski Lutra przeniósł w końcu 1836 r. siedzibę z Borgo do Lutra. Ówczesny biskup Gabinelli ofiarował jezuitom schronienie oraz zaopatrzył ich w przedmioty codziennego użytku. W okresie 10 lat polski duszpasterz dbał o budowę domu i kościoła jezuitów; w tym czasie o. T. Kuczyński pracował właśnie w Borgo. Wkrótce o. D. Osmołowski został przełożonym misji na Cykladach. Według relacji o. M. Czermińskiego, zachowano go tam w pamięci, jako znakomitego kaznodzieję w języku greckim. Zmarł w lutym podczas posługi duszpasterskiej. Pochowano go, obok o. T. Kuczyńskiego, w kościele jezuickim na Tinos¹⁹. O. E. Czermiński pisał o nim: *Innego usposobienia, acz również nader miłego był o. Dominik Osmołowski, długoletni superior i założyciel rezydencji jezuickiej w Lutra, następnie przełożony całej misji na Cykladach. Ten był usposobienia żywego, znakomitym kaznodzieją w języku greckim, niez mordowanym pracownikiem na szerszą skalę zawodu misyjnego (...) I on zmarł w Lutra w roku 1851 paralizem tknięty w konfesyjone podczas misji. Chwilę przedtem, za-*

¹⁶ T. Bzowski, K. Drzymała, *Wspomnienia naszych*, t. 4 s. 43; L. Grzebień, *Słownik jezuitów*, t. 8 s. 102.

¹⁷ Katalog prowincji włoskiej jezuitów z roku 1831, s. 21; Katalog prowincji sycylijskiej jezuitów z roku 1848, s. 26, 38.

¹⁸ Informacja uzyskana od o. Stanisława Móla SJ, duszpasterza polonijnego w Grecji w latach 1988–1989, 1991–1992 i 1995; na wyspie Tinos był on wiośnią 1989 r.

¹⁹ AOJ rps 586; M. Czermiński, *Z Grecji i Krety*, s. 247.

*nim go wyniesiono z kościoła, przepowiedział ludowi, że dnia następnego będą brali udział w jego uroczystości pogrzebowej. Sprawdziły się jego słowa, umarł nazajutrz w wigilię św. Rafała*²⁰.

Po kasacie zakonu jezuitów w zaborze rosyjskim, na Wyspy Egejskie udał się o. Józef Skulina z prowincji galicyjskiej. Urodził się 27 września 1815 r. w Cieszynie, a do zakonu wstąpił 25 stycznia 1835 r. w Starej wsi, gdzie odbył nowicjat i studia filozoficzne; zmarł 12 października 1876 r. w Nowym Sączu. Pracował w Nysie, Tarnopolu i Nowym Sączu; ponadto w latach pięćdziesiątych był misjonarzem na Tinos i Siros²¹. W tym też okresie zaczęło słabnąć zaangażowanie polskich jezuitów w pracach misyjnych i oświatowo-społecznych na wyspach Archipelagu egejskiego. Po kapłanach z ziem polskich, którzy wywarli znaczący wpływ na rozwój placówek misyjnych na Cykladach brakuje w drugiej połowie XIX w. Polaków, którzy braliby czynny udział w działalności duszpasterskiej i oświatowo-społecznej na terytorium państwa greckiego.

Na przełomie XIX i XX w. kilkakrotnie odwiedzał Grecję kontynentalną oraz wyspy Archipelagu Jońskiego i Egejskiego inny jezuita, redaktor popularnych wówczas „Misji Katolickich” – o. Marcin Czermiński. Działalność misyjną prowadził przede wszystkim na Krecie w latach 1899 i 1906.

Kiedy na konferencji londyńskiej 3 lutego 1830 r. powstało nowożytne państwo greckie, obejmowało ono niewielkie terytoria z żywiołem greckim. Do Grecji nie przyłączono wówczas Krety, więc w dalszym ciągu podlegała Turcji. Na wyspie dochodziło jednak do częstych powstań antytureckich, w których czynny udział brali też Polacy. Najgroźniejsze dla Porty powstania wybuchły w latach 1866 i 1896. W obu tych powstaniach brała udział Grecja kontynentalna poprzez wysyłanie instruktorów wojskowych, broni i amunicji oraz lekarstw i ubrań. W obronie sprawy kreteńskiej wojska greckie zaatakowały też w 1897 r. garnizony tureckie w Tesalii, gdzie była wówczas granica grecko-turecka. Doszło w ten sposób do kolejnej wojny między dwoma państwami. Po początkowych sukcesach, armia grecka poniosła jednak klęskę, a pochód wojsk tureckich na Ateny powstrzymał dopiero gen. Konstanty Smoleński, wywodzący się z polskiej emigracji politycznej. Niemniej Grecja stanęła wówczas w ob-

²⁰ *Tamże*, s. 247.

²¹ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 5, Kraków 1906 s. 837 podał, że do Grecji udał się w 1852 r., a L. Grzebień, *Słownik jezuitów*, t. 10 s. 124 zanotował, że pracował tam w latach 1850–1855.

liczu kolejnej okupacji tureckiej i aby do tego nie dopuścić, ówczesne mocarstwa europejskie na drodze dyplomatycznej doprowadziły do rozejmu grecko-tureckiego a Krecie dano autonomię²². W celu zagwarantowania wyspie autonomii Anglia, Francja, Rosja i Włochy wysłały tam swoje kontyngenty wojskowe. W garnizonie rosyjskim na Krecie byli też Polacy w rosyjskich mundurach. Niektórzy spośród nich byli zawodowymi żołnierzami w armii carskiej, inni zostali tam skierowani jako żołnierze w służbie zasadniczej. Ponieważ na wyspie nie było wówczas kapłana, który znałby języki słowiańskie, więc o. M. Czermiński prowadził tam misje i rekolekcje, zarówno dla żołnierzy katolickich, jak i prawosławnych.

O. M. Czermiński (1860–1931) po studiach i doktoracie z filozofii oraz licencjacie z teologii w rzymskim Gregorianum przyjął święcenia kapłańskie, a po powrocie do Polski w 1885 r. wstąpił do zakonu jezuitów w Starej Wsi. Nie przyjął wówczas propozycji objęcia posady sekretarza u kardynała krakowskiego Albina Dunajewskiego, ani urzędu rektora lwowskiego seminarium. Po ukończeniu nowicjatu, dzięki znajomości kilku języków obcych, objął redakcję czasopisma „Misje Katolickie”, którą prowadził w latach 1889–1919. Równocześnie zajmował się okresowo pracą duszpasterską wśród Polaków na obczyźnie, szczególnie na terytorium Bośni i Hercegowiny, Turcji, Szwecji, Niemiec, Rosji i na wyspie Krecie²³.

W maju 1899 r. o. M. Czermiński przybył na Kretę, gdzie zastał liczną grupę polskich żołnierzy w carskich mundurach. W tym czasie było na Krecie jeszcze 1400 żołnierzy rosyjskich, w tym 200 Polaków (katolików Rosjan i Polaków łącznie 400). Żołnierze stacjonowali głównie w Iraklionie (Kanea) i Rethimnon (Retimno). Już pierwszego dnia jeden z Polaków, pochodzący z województwa lubelskiego, przyniósł księdzu biały chleb jako dar od żołnierzy – Polaków²⁴. Redaktor „Misji Katolickich” był na Krecie ponownie w marcu 1903 r. Wizę otrzymał wówczas tylko na trzy dni. Pierwsze nauki wygłosił 8 marca, później długo słuchał spowiedzi, gdyż od 1899 r. żołnierze nie mieli okazji do spotkania się z księdzem katolickim. M. Czermiński powrócił na wyspę w drodze powrotnej z Efezu

²² R. Clogg, *A Concise History of Greece*, Cambridge 1992 s. 71–76.

²³ T. Bzowski, K. Drzymała, *Wspomnienia naszych*, t. 1 s. 27; L. Grzebień, *Słownik jezuitów*, t. 2 s. 174; J. Krzyszkowski, *Czermiński Marcin*, PSB t. 4 s. 338 n; W. Urbanik, *Czermiński Marcin*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1979 s. 834–835.

²⁴ M. Czermiński, *Wspomnienia z misyj między Polakami nad Bosforem, w Bośni i na Krecie*, Kraków 1901 s. 195.

w czerwcu 1903 r. Odprawiając mszę św. w kaplicy ojców kapucynów w Iraklionie zauważył, że uczestniczyło w niej 21 żołnierzy mówiących po polsku i 30 innej narodowości²⁵. Po raz ostatni był na Krecie w maju i czerwcu 1906 r.; pełnił wówczas posługę duszpasterską głównie wśród żołnierzy rosyjskich w Iraklionie i Retimno; przy okazji zwiedził też Ateny²⁶.

Za namową M. Czermińskiego, misję na Krecie kontynuował w następnym roku powracający z Syrii o. Władysław Szczepański. Pisał o tym w „Misjach Katolickich”: *Po nabożeństwie (w Iraklionie – J. K.) wybrałem się zaraz do portu, gdzie wsiadłem na grecki parowczyk „Samos”, mający mnie przewieźć do Retymna, małego miasteczka kreteńskiego. Tutaj to wojsko rosyjskie 13-go pułku strzelców, w liczbie 700, panuje niepodzielnie. Naczelne dowództwo nad całą armią kreteńsko-rosyjską dźwierz pułkownik Roszkowski, Polak, z mińskiej guberni. Gdy około godziny 4 po południu, w niedzielę 18 sierpnia, przybyłem do Retymna, dowiedziałem się z przykrością, że pułkownik wróci dopiero we wtorek wieczór. Nie mogąc do środy odkładać mej misji, udałem się natychmiast do jego zastępcy, pułkownika Popowiczko, a ten bez trudności zgodził się na moją prośbę. Żołnierzy Polaków jest tu około 190 w sześciu rotach. Mimo spóźnionej pory wyszedł natychmiast rozkaz od komendy wojskowej, tak, że już w poniedziałek rano rozpocząłem pracę. Mały kościółek oo. kapucynów zaledwie mógł pomieścić wszystkich słuchaczy. Nauk w pierwszym dniu wygłosiłem cztery, w następnych dniach tylko po trzy lub dwie, z powodu wielkiej liczby spowiadających się przez całe prawie cztery dni, aż do godziny 10 lub 10.30 w nocy²⁷.*

O. Marcin Czermiński był jednym z najlepszych znawców historii i geografii Grecji. Podczas swych podróży spotkał też innych Polaków pracujących na lądzie i wyspach greckich. Podróżując w 1899 r. do Efezu, 25 maja wpłynął do Smyrny. Zatrzymał się w domu sióstr miłosierdzia, które prowadziły zakład „Providence”. Tam dowiedział się, że w zakładzie przez 22 lata pracowała s. Jadwiga Zaleska, która po powrocie do Polski została przełożoną Domu Ubogich im. Helclów w Krakowie. S. J. Zaleska prowadziła w ośrodku smyrneńskim niewielką przychodnię, przy której był również gabinet denty-

²⁵ Tenże, *Wyprawa na Patmos, Efez i Kretę w roku 1899 i 1903*, Kraków 1904 s. 222 n.

²⁶ Tenże, *Misje na Krecie dla żołnierzy rosyjskich w maju i czerwcu 1906 roku*, „Misje Katolickie”, 1906 s. 292–318.

²⁷ *Misja na Krecie dla rosyjskich żołnierzy, Polaków, w 1907 r.*, „Misje Katolickie”, 1908 s. 29.

styczny; zgłaszali się do niej pacjenci – katolicy, prawosławni, protestanci, żydzi i muzułmanie²⁸.

W 1906 r. o. M. Czermiński odbył podróż na górę Athos na Półwyspie Chalcydyckim w północnej części Grecji. W jednym z monastyrów eliaszowego skitu, za zgodą przełożonego klasztoru, spotkał się wtedy z mnichem Włodzimierzem Kozłowskim, który przyjął imię zakonne Wasyl. Pochodził on z Mińska, jego matka należała do Kościoła prawosławnego; początkowo W. Kozłowski był kucharzem u jednego z polskich generałów w Petersburgu; stamtąd udał się na Półwysep Chalcydycki. Mnich Kozłowski, po dwunastu latach pobytu na Athos, mówił jeszcze poprawnie po polsku. O. M. Czermiński wpisał się tam do kroniki klasztornej; pośród licznych wpisów widział tam nazwiska znanych osób narodowości polskiej i litewskiej. Byli tam Didon – dominikanin – 1898 r.; baronowie – Andrzej i Rajmund Ravnigan – 1898 r.; Ignacy Karol hr. Korwin Milewski – 17/29 XII 1899 r. Ponadto w Kellii Preobrażeńskie powiedziano mu, że mnisi mieli w swym gronie Polaka – brata Włodzimierza; ten był jednak tak poruszony obecnością rodaka, że obawiał się ataku serca i wołał uniknąć spotkania²⁹.

Na początku XX w. na wyspach Morza Egejskiego przebywała urszulanka s. Maria Kazimiera³⁰. W 1922 r., na wezwanie z rodzimego klasztoru w Krakowie, po trzydziestu latach pracy poza krajem, wróciła do Polski. Przez ostatnie 20 lat przebywała ona w klasztorze na greckiej wyspie Tinos; dziesięcioletni okres pracy zakonnej spędziła we Francji. W klasztorze na Tinos uczyła miejscową młodzież żeńską artystycznych zdobień w kształcie kwiatów, liści ze srebra, miedzi i mosiądzu. Siostra Maria Kazimiera nauczyła się inkrustacji podczas siedmiomiesięcznego pobytu we Włoszech i sztukę tę dzięki talentowi i ogromnej pracy doprowadziła do najwyższego kunsztu. Przed odjazdem do kraju rodzinnego s. Maria Kazimiera wprowadziła w sztukę inkrustacji dwie inne greckie siostry zakonne, aby w przyszłości mogły ją zastąpić. Poza inkrustacją s. Maria Kazimiera miała niezwykle dokonania artystyczne w dziedzinie pirografii (technika zdobienia przedmiotów z drewna). Do Polski wracała w wieku 52 lat, a towarzyszył jej Zygmunt Mineyko, polski emigrant

²⁸ M. Czermiński, *Wyprawa na Patmos*, s. 74.

²⁹ Tenże, *Na górze Athos. Wśród mniszej republiki*, Kraków 1908 s. 170 n., 183, 242.

³⁰ Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Wspomnienia z podróży z Grecji do Polski i wzdłuż Polski do Wilna w 1922 r., spisane przez Zygmunta Mineykę, rps 7093.

w Grecji, powstaniec 1863 r., dziadek wieloletniego premiera Grecji współczesnej – Andreasa Papandreu. Z. Mineyko był jednym z najbardziej wybitnych przedstawicieli polskiej emigracji XIX w. w tym kraju.

Z. Mineyko dowiedział się od s. Kazimieri, że ambasador polski w Atenach Mikołaj Jurystkowski interesował się polską kongregacją urszulanek. Radził też, aby siostry założyły własny klasztor w okolicach Aten. W ten sposób mogłyby uczyć miejscowe Greczynki języków i opowiadać o Polsce, o której miejscowa ludność nie miała nawet elementarnych wiadomości³¹. Jednocześnie dyplomata polski mówił o założeniu podobnej placówki w Turcji, w osadzie polskiej w Adampolu; siostry miały tam pracować nad doskonaleniem i rozszerzeniem języka polskiego wśród polskich kolonistów.

Na pograniczu grecko-albańskim w Epirze wieloletnią działalność duszpastersko-misyjną spełniał ks. Franciszek Malczyński, człowiek o niezwykle bogatej biografii, który 25 lipca 1870 r. otrzymał sakrę biskupią i objął obowiązki ordynariusza diecezji Alessio. W ciągu 38-letniej pracy, w trudnych warunkach geograficznych i klimatycznych, prowadził działalność misyjną wśród ludności katolicko-prawosławno-muzułmańskiej, rządzącej się odwiecznym prawem vendetty. Polski podróżnik – Jan Grzegorzewski, który znał biskupa osobiście, pisał o jego działalności apostolskiej: *Na osiołku w towarzystwie kapelana lub po prostu zakrytiana, wędrował od parafii do parafii, od osady do osady z modlitwą na ustach, niosąc słowo Boże, miłość i przebaczenie, szczęśliw się czując, jeśli mu się tu i ówdzie udało pojednać i pogodzić długo powaśnione w krwawej wendecie rody*³². Troszcząc się pod koniec życia o zastępcę, mianował ok. 1903 r. kanonikiem swego rodaka – ks. Bończę Tomaszewskiego. F. Malczyński zmarł 21 kwietnia 1908 r. w Kalmeti, a jego następcą w Alessio został Włoch – ks. Deda³³.

Pamięć o niektórych polskich duszpasterzach i działaczach w Grecji przetrwała w tamtym środowisku katolickim do dnia dzisiejszego, gdyż jeszcze współcześnie greccy ojcowie jezuici na Tinos wspominają m. in. o Dominika Osmołowskiego jako budowniczego kościoła na wyspie. Pomimo niewielu duchownych z Polski, którzy znaleźli się w dziewiętnastowiecznej Grecji, duszpasterze ci, zwłaszcza jezuici, zasłużyli sobie na uznanie.

³¹ Tamże.

³² J. Grzegorzewski, *Albania i Albańczycy*, Lwów 1914 s. 112.

³³ W. Pobóg-Malinowski, *Albania*, w: *Polska i Polacy w cywilizacjach świata*, pod red. W. Pobóg-Malinowskiego, Warszawa 1939 s. 286 n; R. Bender, *Malczyński Franciszek*, PSB t. 19 s. 292–293.

Przedłużeniem dawnych zainteresowań jezuickich Grecją w środowisku polskim było ustanowienie duszpasterstwa polonijnego w Atenach, które funkcjonuje od 1988 r. przy kościele greckich ojców jezuitów. Wraz z napływem w latach osiemdziesiątych wielotysięcznej rzeszy Polaków do tego kraju, nieodzownym stało się ustanowienie polskiego duszpasterstwa³⁴ Władze i duchowieństwo greckie do tej pory blokują budowę kościoła polonijnego w Grecji, gdyż sprzeciwiają się napływowi katolików do „ojczyzny prawosławia”, dlatego też ustanowienie takiego duszpasterstwa mogło się dokonać w oparciu o grecką placówkę jezuicką, która funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

³⁴ Zob. J. Knopek, *Rola i działalność Kościoła katolickiego w życiu współczesnej Polonii greckiej*, „Przegląd Religioznawczy” 1996 nr 1 s. 109–115.

Missionary and Educational Activities of Polish Clergy in Greece in the 19th and Early 20th Century

Summary

This article shows the development of missionary and educational activities of Polish clergy in Greece in the 19th and early 20th century. In that period a handful of Polish Jesuits and nuns went to Greece, where they worked with the Catholic and Orthodox communities on the Egean islands.

Polish priests are known to have sojourned in Greece from the late Middle Ages onwards. At the end of the 18th century Belarussian Jesuits established regular contacts with Jesuit missionaries, mostly French and Italian, on the islands of Tinos and Siros. In 1804 Belarussian Jesuits got Pope Pius VI's consent to take part in the Greek missions. In November 1805 Fr. Dominik Venturi left Belorus for Siros, where he stayed until his death in 1823. At the same time Fr. Ferdynand Motte was working on the island of Tinos; later he moved to Smyrna and eventually left the Order. When Greece became independent in 1830 more Jesuits went to the Egean island (Tadeusz Kuczyński, Egidiusz Henry and Dominik Osmołowski). Fr. Dominik was later appointed Mission Superior on the Cyclades, while Fr. Egidiusz was Superior of the Order House on the island of Chios in 1840–1856.

At the turn of the 19th century there were a few more Polish Jesuits and diocesan priests in Greece. Fr. Marcin Czermiński, a Jesuit, accompanied the Imperial troops (Poles and Russians) stationed on the island Crete. Franciszek Malczyński was Bishop of Alessio on the Greek–Albanian border for over 38 years.

Translated by Andrzej Branny